

Rząd nie powstanie bez poparcia Puigdemonta

29 lipca 2023

23 lipca w Hiszpanii odbyły się wybory parlamentarne. Prezydent Sánchez z PSOE miał nadzieję pokonać swojego rywala, PP, podsycając strach, że jeśli nie zagłosują na niego, może powstać prawicowy rząd ze skrajną prawicą (PP + VOX), co przewidywały wszystkie sondaże.



Ostatecznie, chociaż PP wygrała z 136 mandatami, z 33 mandatami VOX i 2 mandatami dwóch prawicowych partii regionalnych, ma 171 mandatów i brakuje jej 176 (połowa plus jeden z 350), których potrzebowałaby, aby zainwestować w Feijóo. Blok „lewicowy” również nie ma wystarczającej liczby mandatów, aby zainwestować w Sáncheza: 122 dla PSOE plus mandaty pięciu innych partii, które już poparły PSOE w ostatniej kadencji (jedna partia niepodległościowa, ERC) to tylko 172 mandaty, co nie wystarcza na 176.

Dlatego też, mimo że w Katalonii odnotowano wysoki odsetek zwolenników niepodległości rozczarowanych partiami niepodległościowymi, wyniki tych partii są decydujące: katalońska partia niepodległościowa, JUNTS (katalońskiego

prezydenta na uchodźstwie, Carlesa Puigdemonta), z 7 mandatami, jest niezbędna dla Sáncheza, jeśli chce on zostać zainwestowany. Ale warunkiem JUNTS dla inwestytury jakiegokolwiek prezydenta jest uznanie przez państwo hiszpańskie prawa Katalonii do samostanowienia.

Prawda jest taka, że kataloński ruch niepodległościowy nie jest zbyt zmotywowany do inwestowania w Sáncheza, ponieważ jego rząd naruszył prawa na tym samym poziomie, co poprzedni rząd PP Rajoya: represje, nielegalne szpiegowanie za pomocą Pegasus, infiltracja szpiegów w pokojowych ruchach społecznych, policyjne ustawki mające na celu oskarżenie tego ruchu o stosowanie przemocy, umieszczenie katalońskiej niepodległości na listach terrorystów Europolu, operacje państwowe mające na celu uniemożliwienie partiom proniepodległościowym zdobycia władzy instytucjonalnej, ataki na język kataloński, kpiny z Puigdemonta, nieuznawanie, że jest politycznym wygnańcem i groźby, że zostanie aresztowany, demonstracje, że Katalonia ma się lepiej tylko dlatego, że nie ma tak wielu demonstracji na ulicach, ale bez uwzględnienia ich pragnienia, aby móc decydować o swoim statusie politycznym.

Co więcej, dzień po wyborach, kiedy stało się jasne, że Sánchez potrzebuje Puigdemonta, aby móc utworzyć rząd, prokuratura (która zależy od rządu) poprosiła o reaktywację euro-zarządu, aby spróbować aresztować Puigdemonta w Belgii. Tego samego dnia europosłanka JUNTS Ponsatí została aresztowana, aby zmusić ją do złożenia zeznań w sądzie w Barcelonie, naruszając tym samym jej immunitet parlamentarny.

Ze swojej strony Sánchez szybko zadeklarował, że nigdy nie zgodzi się na referendum w sprawie samostanowienia, ani na amnestię dla 4 400 represjonowanych Katalończyków. Ale jeśli Sánchez odmówi zgody na referendum, JUNTS zagłasuje przeciwko niemu, a wybory będą musiały zostać powtórzone. Byłyby to szóste wybory od 2015 r., podczas gdy gdyby hiszpańska polityka nie była tak konwulsyjna, w tym okresie odbyłyby się

tylko dwie elekcje. Pokazuje to, że nierozwiązany konflikt z Katalonią i niedemokratyczny sposób zarządzania nim wciąga państwo hiszpańskie w coraz bardziej niepokojącą niestabilność dla UE.

W nowych wyborach głosy skoncentrowałyby się na dwóch dużych partiach i pokonałyby PP, ale oba bloki prawdopodobnie ponownie by się zremisowały. Katalońscy zwolennicy niepodległości, zmotywowani przydatnością swojego głosu, masowo głosowaliby na JUNTS, aby jeszcze mocniej naciskać na referendum lub, jeśli kandydaci odmówią, ponownie zablokować możliwość rządzenia państwem.

Ostatecznie możliwe jest, że w celu przewyciężenia blokady PSOE zainwestuje w Feijóo. Pokazałoby to, że są bardziej hiszpańskimi nacjonalistami niż demokratami. PP jest partią założoną przez frankistów, bardzo daleko na prawo, więc nie ma problemu z zawarciem paktu ze skrajną prawicą. Może to wywołać zdziwienie w Europie, że PSOE woli skrajnie prawicowy rząd, niż pozwolić na referendum w Katalonii.

Ostatnia uwaga: PP+VOX w Hiszpanii (z wyłączeniem Katalonii i Kraju Basków) ma 55% mandatów. Z drugiej strony w Katalonii mają tylko 17%. To wyraźnie pokazuje, że hiszpańskie i katalońskie społeczeństwo chciałoby realizować antagonistyczne projekty społeczne i byłoby bardziej demokratyczne, gdyby każde z nich mogło rozwijać własną ścieżkę.

Autorstwo: Jordi Oriola Folch z Barcelony

Zdjęcie: Vilaweb.cat

Źródło: WolneMedia.net